

Dim. 14/06/2020 16 :46

Kochany Piotrze, musiałam się od Ciebie oddalić zrazu na gorąco przekazywałam krótko wtrąsane emocje, ale potem musiałam się zająć innymi problemami. Podziwiam Cię jako autpra "Apokalipsy" też, Twoją otwartość, wręcz ekshibicjonizm. A zarazem niezwykłą, niezniszczalną pasję do twórczości Zdzisława, który Ci tego nie ułatwiał. Poświęciłeś jego promocji nie tylko życie własne ale i Ani. Nigdy - jak piszesz, Ci nie podziękował. Czytałam jego "Dzienniki" a także fragmenty Twojej z nim polemiki, Obaj byliście zcietrzewieni . Wiesz, że jego sztuka nie jest mi bliska, ale podziwiam jego odporność na krytykę, jego osobność, osobowość, stanie przy samym sobie, Jeszcze bardziej podziwiam Ciebie za to, że się nie zrażałeś, że kochasz go do dzisiaj bez wzajemności. Może nie jego, raczej jego dzieło. I tak trzeba, bo inaczej świadczyło by, że zmarnowałeś wiele lat życia. Swojego i Ani. Mam nadzieję, że uda Ci się zrealizować swoje "beksińskie" plany, jestem dumna, że mogę mieć w Was Przyjaciół -
Elżbieta